№ 118. Kraków 24 Maja — Sroda. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Na wybudowanie Kościoła w Wiedniu na pamiątkę szczęśliwego ocalenia życia J. Ces. K. Apostolskiéj Mości N. Pana, wpłynęły następne kwoty: złr. kr.

Do c. k. urzędu podatkowego w Zmigrodzie 4 złr.
i *do c. k. urzędu podatkowego w Brzostku* 2 złr. czyli razem . . . . 6 —
a mianowicie od pp. Madejskiego plebana 1 złr. Fitsche mandataryusza 30 kr. Andrzeja Markiewicza obywatela 20 kr., od Gminy miasteczka Dembowiec 2 złr. 10 kr., od Stanisława Zajkowskiego właściciela dóbr 1 złr. i od Franciszka Gorzulskiego posiadacza gruntowego 1 złr.

Przez c. k. urząd cyrkularny Jasielski
a mianowicie od pana Jana Kopystyńskiego plebana 6 —

Do c. k. urzędu podatkowego w Nisku,
a mianowicie od p. Jana Popiela poborcy . . . 2 —

Razem . . . . . 14 —

Do których dodawszy wykazaną poprzednio summę . . . . 15,091 $15\frac{3}{8}$
w mon. konw. 26 sztuk dukatów w złocie i 1 rubel srebrem

Uczyni łączną summę . . . . . . 15,105 $15\frac{3}{8}$
w mon. konwencyjnéj, 26 sztuk dukatów w złocie i 1 rubel srebrem. — Kraków d. 15go maja 1854.

Kraków 23 maja.

W N. 111 *Ost-Deutsche-Post* znaleźliśmy list z Krakowa zaczynający się od doniesienia, że **20,000** Rosyan ciągnie z artyleryą i zapasami ku granicy krakowskiéj; a daléj są te wyrazy:

Wiadomo, iż Kraków jest stolicą Biskupstwa. Od śmierci ostatniego biskupa, miejsce jego nie zajęte, gdyż między Austryą i Rosyą idzie rzecz o prawo obsadzenia. Kiedy Kraków był miastem wolném, potwierdzenie wyboru zależało od wszystkich trzech mocarstw opiekuńczych. Otóż teraz przypada Austryi prawo patronatu, albowiem stolica biskupia w tutejszym leży kraju. Rosya temu się sprzeciwia i opiera się na tém, że większa część dóbr biskupstwa krakowskiego leży w Polsce i ztamtąd znaczne pobierają się fundusze.

Doniesienie powyższe jakkolwiek oparte na błędnych faktach, mianowicie że nie wspomina o wspólności dyecezyi województwa niegdyś krakowskiego i Wolnego Miasta Krakowa, pominęliśmy milczeniem, boć nie podobna wszystkiego powtarzać lub zbijać, co się po dziennikach napotyka. Tymczasem wiadomość tę, powtórzyły nieomal wszystkie niemieckie pisma a za niemi i francuskie zaczynają pod nową formą podawać, i ze zestawienia doniesień o owym korpusie rosyjskim i o sporze tyczącym się obsadzenia biskupstwa, powstała osobliwa bajeczka, iż między Rosyą i Austryą gotuje się wojna o biskupstwo krakowskie, a nawet obie te wiadomości jużeśmy pod tą nową formą napotkali. *Korespondencya Austryacka* zbija pogłoskę o nieporozumieniu obu rządów następnemi słowy, na powtórzeniu których poprzestajemy na teraz:

Niektóre zagraniczne, a za niemi i krajowe dzienniki podały wiadomość o różnicy mniemań i sporach, jakie ze względu na biskupstwo krakowskie zajść miały pomiędzy rządami ces. rosyjskim i ces. austryackim. Jesteśmy w stanie wiadomość tę poczytać za zupełnie bezzasadną.

Przegląd politycznego i sądowego podziału okręgu rządowego Lwowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Obwód Kołomejski.

Sąd I Instancyi. Sąd obwodowy w Stanisławowie. Siedziba władz powiatowych:

1) Gwoździec 4,8 pow. 20,920 miesz. Gminy: Gwoździec (targ), Ostapkowce, Czechowa, Gwoździec stary, Gwoździec mały, Podstaje, Słobudka polna, Chwaliboga, Pruchniszcze, Winogrod, Turka, Falowce, Ostrowiec, Rosochacz, Podhajczyki, Nazurna, Kobylec, Zahaipol, Chomiakowka, Kułaczkowce (targ), Balińce, Trofanówka, Buczack, Targowica, Soroki, Rohynia, Toporowce, Krasnostawce.

2) Zabłotów 3,6 pow. 22,140 m. Gminy: Zabłotów (targ), Demycze, Ilińce, Trościańce, Tułuków, Oliszków, Kielichów, Chlebiczyn polny, Borszczów, Trójca, Rudniki, Rożniów, Nowosielica, Dżurow, Tuczapy, Popielniki.

3) Kutty 14,1 p. 22,201 m. Gminy: Kutty (miasto), Kutty stare, Berwinkowa, Białobereska, Chorocowa, Dołhopol, Fereskul, Hołowy, Hrynlowa, Jabłonica, Krasnoila, Polanki, Rostoki, Stebne, Uścieryki, Perechresne, Rożen mały, Rożen wielki, Rybno, Słobudka, Tudziów, Kobaki.

4) Obertyn 6,4 pow. 27,574 m. Gminy: Obertyn (targ) z Netrebówką, Żukow, Żukocin, Michałków, Chlebiczyn leśny, Kamionka wielka, Dobrowódka, Jakóbówka, Hanczarów, Dżurków, Chocimirz (targ), Łuka, Monaster, Żywaczów, Piotrów, Siekierczyn, Isaków, Podwerbce, Uaisz, Niezwiska, Woronów, Harasymów, Żabokruki, Hawrylak, Bałahorówka, Czortowiec, Rakowiec, Semenówka.

5) Śniatyn 5,1 pow. 29,927 m. Gminy: Śniatyn (miasto), Przerwa, Podwysokie, Zadubrowce, Hańkowce, Albinówka, Lubkowce, Stecowa, Rossów, Mikulińce, Kulaczyn, Budyłów, Załucze nad Czeremoszem, Zawale, Kniaże, Drahasymów, Potoczek, Uście, Beleluja, Karłow, Tuława, Wołczkowce, Orelec, Widynów.

6) Kołomea 5,8 p. 31,154 m. Gminy: Kołomea (miasto), Mariahilf, Oskrzesińce, Kornicz, Kropiwiszcze, Korolówka, Ceniawa, Piadyki, Matiowce, Pererów, Wełowa, Polipy, Załucze nad Prutem, Sopów, Dziatkowice, Kujdańce, Zamulińce, Debesławce z Michałówką, Tracz, Słobudka leśna z Puharami, Kamionka mała, Gody, Czeremchów, Korszów, Liski, Siemiakowce nad Prutem.

7) Peczyniżyn 8,7 p. 32,842 m. Gminy: Peczyniżyn (targ), Iwanowce, Rokowczyk, Kniazidwór, Szeparowce, Tłumaczyk, Kluczów mały, Kluczów wielki, Markówka, Młodziatyn, Rungury, Słoboda Rungurska, Jabłonów (targ), Akreszory, Bania Berezowska, Łuczki, Berezow niżny, Berezów wyżny, Ispas, Kowalówka, Kosmacz, Myszyn, Słopczatów, Łucza, Tekucza, Wierzbiąż wyżny, Wierzbiąż niżny.

8) Horodenka 7,7 p. 33,107 Gminy: Horodenka (targ), Czernelica (targ), Chmielowa, Kopaczyńce, Kuniszowce, Korniów, Olejowa Korniowska, Kolanki, Michalcze, Dąbki, Daleszowa, Raszków, Rypuszyńce, Biłka z Siemiakowcami nad Dniestrem, Strzylcze, Potoczyska, Horodnica, Peredinwanie, Olejowa Karolowska, Olchowice, Serafińce, Probabin, Czerniatyn, Tyszkowce, Okno, Jasienów polny, Głuszków, Wierzbowiec.

9) Kossów 19,2 p. 33,677 m. Gminy: Kossów (targ), Manastersko, Kossów stary, Wierzbowiec kameralny, Smodne, Moskalówka, Czerhaniowka, Horod, Babin, Ryczka, Jaworów, Sokołówka, Pistyń (targ), Wybranówka, Brustury, Chomczyn, Mekietyńce, Prokurowa, Szeszory, Utorop, Żabie z Słupkami, Jasienów górny, Krzyworównia.

Korespondencya Czasu.

Berlin 21 maja.

† Konwencya austryacko-pruska nie będzie zapewne długo tajemnicą. Dla dzienników zachodnich nie jest ona nią wprawdzie oddawna: podstawa i cel jéj odpowiadają zupełnie traktatowi francusko-angielskiemu; Austrya i Prusy trzymają z Zachodem; formacya nowego korpusu w Austryi poświadcza to jak najwyraźniéj; Prusy związane z Austryą traktatem, nie mogą mieć innéj polityki. Czegoż więcéj trzeba? Jak niepewną jest podstawa, na któréj twierdzenia te opierają, pokazuje się stąd, że osnowa konwencyi austryacko-pruskiéj jest dotąd rzeczywiście tajemnicą stanu, że wiadomą dotąd była tylko osobom, które ją zawierały, że nawet członkowie tutej-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SZARA GODZINA

Powieść *Maurycego Manna.*

(Ciąg dalszy. *)

„Niewiem, mówił daléj książę wzruszonym nieco głosem i po krótkiém wytchnieniu — niewiem, jak długo trwało to moje omdlenie.

„Otworzywszy oczy, leżałem na ziemi, kamerdyner klęczał przy mnie i cucił wodą, któréj mu dostarczył dzbanek dziewczyny. Przyszedłem do siebie, wstałem z jego pomocą, i usiadłem na ławce. Długo niemogłem zebrać myśli; nakoniec przypomniałem sobie wszystko, i pierwsza rzecz, która mię uderzyła, było to, że się znalazłem w altance sam z moim sługą.

„Spytałem jak się to stało, że był przy mnie. Odpowiedział mi, że doktor zawołał go mówiąc:

„— Idź do altanki, książę cię potrzebuje. Ja odejść muszę, bo mi się bardzo spieszy. Niebój się tylko niczego, chociaż pana znajdziesz na ziemi. Książę poprostu zemdlał i nic wiecéj. Ocucisz go z łatwością, wodę znajdziesz w dzbanku.

„— A gdzież był doktór?

„— Ot tu w alei o dziesięć kroków, odpowiedział kamerdyner.

„— I był sam?

„— Zupełnie.

„— Jak to? rzekłem zdziwiony — niebyło nikogo więcéj?

„— Nikogo mości książę.

„— To być niemoże!

„— Mogę przysiądz waszéj książęcéj mości, że nikogo prócz doktora niewidziałem.

„Przestałem rozumieć co się dzieje: zdawało mi się, że sam oszalałem.

„— Książę pan pozwoli, abym go przebrał? — spytał kamerdyner po krótkiéj pauzie.

„— A to na co?

„— Aby módz odjechać — odpowiedział.

„— Odjechać? a dokąd? spytałem jak obłąkany.

„Kamerdyner powiedział mi wtedy, że doktor kazał mi oświadczyć, iż wszystko idzie jak najlepiéj, że powinienem natychmiast wracać do Warszawy.

„— Przepraszam Jaśnie Oświeconego Pana, ale myślałem, że to było tak ułożone między księciem panem a doktorem.

„— Nie pojadę! zawołałem.

„— Książę pan daruje, że go nudzę mém natrętstwem, ale pan doktor tak mocno mi to zalecił, że nawet wrócił się do mnie, aby mi swój rozkaz ponowić. Sądzę więc, że powinnością jest moją powtórzyć księciu panu jego własne słowa: Szczególnie też niezapomnij, mówił mi, powiedzieć twemu panu, żeby był całkiem spokojny, ale że trzeba koniecznie i wiele na tém zależy, aby wrócił do Warszawy; że ja chcę aby wyjechał natychmiast; że będę u niego jutro lub pojutrze najpóźniéj. Poczém szybko się oddalił.

„Wyrazy te doktora wiernie powtórzone, zawierały raczéj rozkaz niż radę. Rad nie rad musiałem być posłusznym. Zapewnienie, że wszystko było jak najlepiéj, że mogłem być spokojny, wprowadziło mię w pewien kwietyzm, do którego przyczyniła się nie mało otrętwiałość, w jaką wpadłem. Uśpiły się me zmysły, zmartwiały wszystkie członki, i przeszedłem w stan nieczułości mający wielkie z śmiercią podobieństwo.

„Byłem powolny jak dziecko — kamerdyner robił ze mną co chciał. Przebrał mię, wziął pod pachę i wyszliśmy z ogrodu. Z trudnością wróciłem do oberży. Wsadzono mię raczéj, niżeli wsiadłem do powozu, i w pięć minut postylion ruszał tęgim kłusem wypoczętych dobrze koni, i trąbiąc wesoło wiózł mię do Warszawy.

„Zapadłem w pewien rodzaj drzymania, i stan ten trwał przez całą drogę pomimo częstych przebudzeń. Okropny ból głowy sparaliżował wszystkie umysłowe władze. Na każdéj stacyi czułem, że mocniejszą mam gorączkę. Wypadki dnia przeszłego przesuwały się w choréj wyobraźni w najdziwaczniejszych kształtach i kolorach. Przebudzając się z tych snów palących mą biedną głowę, miałem zawsze uczucie, jakby mię dusiła zmora. Drżałem — tak mi było jakoś okropnie i straszno. Co godzina byłem słabszym, tak że gdy stanąłem w Warszawie, wysiąść z powozu niemogłem i zanieść mię do pokoju musiano.

„Żona moja przelękła się niesłychanie. Starałem się ją uspokoić, mówiąc, że spotkałem przypadkiem na drodze

*) Patrz *Czas* Nra: 91, 92, 93, 96, 97, 98, 101, 102, 103, 104, 107, 108, 112, 113 i 114.

szego gabinetu dotąd o niéj nie wiedzieli, bo dopiero na zawczorajszém posiedzeniu rady ministrów byli o niéj szczegółowo uwiadomieni. Dla czego uwiadomienie to teraz właśnie nastąpiło, wiedzieć coś pewnego trudno, czynić domysły łatwo. Najpodobniejszy do prawdy ten, że wstrząśnięty ostatniemi okolicznościami w skutku dymisyi jenerała Bonina gabinet tutejszy znaleść ma w osnowie konwencyi austryacko-pruskiéj albo nowe utrwalenie, albo większe jeszcze rozprężenie, prowadzące do upadku. Ja mniemam, że pierwsza alternatywa bliższą jest prawdy. Uwiadomienie członków gabinetu o rzeczonéj konwencyi wskazuje także, że chwila czynnego działania zbliża się coraz więcéj dla państw niemieckich. Z formacyi nowego korpusu w Austryi więcéj wnosić nie można, przynajmniéj w téj chwili. Co więcéj się z faktu tego wnosi, to jest opinią. Dzienniki zachodnie i cała prasa turkomańska w Niemczech różnią się w tym punkcie od opinii „Czasu“, mianowicie od opinii korespondentów wiedeńskiego i berlińskiego, którzy stanowisko Prus i Austryi uważają za niezmienione do téj chwili, za takie samo, jakie było od początku, za neutralno-pośrednicze, ewentualnie, mówię o sobie tylko, za bliższe współdziałania z Rosyą niż z państwami zachodniemi. Wszakże bieg wypadków nie jest do przewidzenia. Nie będę w ambarasie, jeśli się stanie inaczéj. Cała ta sprawa wschodnia przewrotnym toczy się porządkiem. Nienaturalne alianse, nienaturalne drogi, nienaturalne cele, maluczkie zasady, ogromne wysilenia. Jedyny rezultat, który sprawa ta kolosalna będzie miała, rezultat który utwierdza się coraz więcéj w powszechném przekonaniu, rezultat przywracający pokój Europie, przysądzający każdemu to co ma, i dając mu w zysku, czego niema, będzie stypa po złożeniu w grobie „chorego człowieka,“ i napis na grobowcu: „Fuit“. Gdy to przekonanie w skutku wojny większéj jeszcze nabędzie mocy, wojna zmieniając cel, zmieni charakter i kierunek i będzie prostym konkursem do massy. Kongres wyrzecze: „Porządek panuje w Carogrodzie i Europie“. Co się teraz dzieje, możnaby to uważać za legitymacyą papierów spadkobierców, przy czém nie może się obejść bez wrzawy, kłótni i bójki. O własną posiadłość nikt z pewnością najmniejszéj nie ma obawy, najmniéj Rosya. Są to, powiecie, przywidzenia, fantazye. Pozwólcie mi przy nich pozostać. Wszak nie zawsze i z Niemiec piszącemu można być ciężkomyślącym. Nie wiem, o ile wiadomość jest pewną, że konferencya wiedeńska miała się zebrać 17go b. m. w celu porównania z sobą traktatów angielsko-francuskiego i austryacko-pruskiego, oraz wystósowania na ich podstawie nowego czterech mocarstw protokółu. Gdyby rzeczywiście do tego przyszło, to wiadomość odebrana przez was z Wiednia, o nowych usiłowaniach ukończenia sporu drogą pokoju, mogłaby się wkrótce stać rzeczywistością wielkiéj wagi. Wiadomość tę zamieszcza tutejsza *National-Zeitung*, a dziennik ten ma taki sam kredyt, jak wiedeński *Wanderer*. Do *Gazety Vossa* donoszą z Monachium, że Bawarya w zamian przystąpienia do konwencyi, żąda od Austryi i Prus, aby państwa te gwarantowały niezawisłość Grecyi w taki sam sposób, w jaki państwa zachodnie gwarantują niezawisłość Turcyi; nadto aby wzięły na siebie umorzenie długu 60 milionów, należnego dotychczasowym państwom opiekuńczym za utworzenie Królestwa Grecyi, długu, którego zła administracya finansów greckich nie była w możności dotąd zaspokoić. Za usługę tę Austrya i Prusy mają być przyjęte do liczby państw opiekuńczych. Inne państwa niemieckie mają być na zgromadzeniu bamberskiém z projektem tym p. Skinasa obznajmione. W Bundestagu kwestya oryentalna nie przyszła dotąd na stół. Pan Bismark zaraz po powrocie do Frankfurtu miał długą konferencyą z bar. Prokesz-Osten w powyższym przedmiocie, któréj skutkiem była decyzya, aby sprawa wschodnia, mianowicie deklaracya austryacko-pruska, w przyszłym tygodniu na stół była wniesiona. Potwierdza się, że Książę Pruski na 7go czerwca powróci do Berlina. W dniu tym będzie także z powrotem z podróży do Włoch syn jego Fryderyk Wilhelm.

Wiedeń 21 maja. *Koresp. Austryacka* mówi o rozporządzeniach Namiestnika wyższéj Austryi ze względu na nowo nakazany pobor wojskowy. Ponieważ rzecz ta może się również odnosić do innych krajów koronnych, przeto podajemy tu słowa téj litografii: „Z obwieszczenia p. Namiestnika Wyż. Austryi zamieszczonego w *Linzer Ztg* z d. 20go b. m. pod względem dostawienia w całéj monarchii 95,000 rekruta, okazuje się, iż na Austryę wyższą przypada 1939 ludzi, między którymi należący do klasy popisowéj urodzonych w 1834 r., stanowią pierwszą klasę. Dostawa rekruta ma być uskuteczniona z całym pośpiechem i najdalej ukończona z ostatnim czerwca r. b. Uwolnienie lub wypuszczenie ze służby wojskowéj za złożeniem taksy, następnie urlopowanie służących w straży skarbowéj, a po losowaniu do assenterowania przychodzących, nie dozwala się w tym poborze. Wyjątkowo tylko J. C. K. Ap. Mość dozwolił, aby i teraz miara 4 stóp 11 cali dla dwóch najmłodszych klas wieku przyjętą była. Publiczne wystawienie list popisowych nowéj pierwszéj klasy wieku, a które bezzwłocznie wygotowane będą, trzy dni tylko trwać będzie, a zaraz 4go dnia rozpocznie się czynność reklamacyj. Pokazuje się z tego, z jaką gorliwością władze krajowe starają się o najściślejsze i najpilniejsze wykonanie rozkazu najwyższego.“

— NPan zamianował Dra Ferd. Heislera tymczasowego szefa sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości, prezydentem senatu najwyższéj Izby sądowéj i kassacyjnéj.

NPan zamianował Józefa Cischini konsula i zawiadowcę jlaego konsulatu w Odessie, c. k. jlaym konsulem tamże.

— *Kor. Pruska* donosi, że w d. 5m b. m. zawarto w Petersburgu umowę pocztową między Austryą i Rosyą, któréj celem zaprowadzenie zgodności w taryfach pocztowych obu państw. Już teraz zaprowadzono w Rosyi trzy rodzaje opłat portoryjnych w miarę odległości tj. na 3, 6 i 9 kopiejek. 92 krajcary i drobny ułamek liczone są za rubla. Układ obowiązuje na lat 6 tymczasowo, po upływie którego Rossya zastrzega sobie przystąpienie do austryacko-niemieckiego systemu pocztowego.

Rossya.

W urzędowym pruskim *Staats-Anzeiger* czytamy obwieszczenie ministeryum handlu do wszystkich Izb handlowych i zgromadzeń kupieckich w Prusiech ze względu na zakaz wywożenia z Królestwa Polskiego monety złotéj. Dowiadujemy się z tego, iż konsul pruski w Warszawie reklamował przeciw bezwzględnemu zakazowi wywozu tejże monety i zażądał: 1) aby się takowy nieodnosił do tych sum, które poddani pruscy odbierać mają za wylosowane obligacye polskie, za kupony obligacyj nie będących w ciągnięciu i za listy zastawne Towarzystwa kredytowego w Warszawie; 2) do tych summ, które kupcy w Polsce zagranicą są dłużni, nareszcie, 3) aby zakaz ten obowiązywał poddanych pruskich dopiero od terminu urzędowego ogłoszenia w Prusiech tego zakazu. W skutek tego rząd Król. Polskiego rozporządził, aby posiadacze papierów państwa mogli wyprowadzać z kraju w złocie summy za te papiery wypłacane. W tym celu bank polski przesłał do Berlina summy przeznaczone na wykupno tych effektów. Co się tyczy listów zastawnych, takowe jako puszczone w obieg przez Towarzystwo niezawisłe bezpośrednio od wpływu rządu, nie zostały wyjęte z pod zakazu wywozu złota wydanego jeszcze w r. 1848, a wyjątek takowy tém bardziej obecnie nastąpić nie może, iż w skutku tego łatwo by mogło wypaść, iż poddani polscy pod firmą pruskich posiadaczy listów zastawnych, mogliby znaczne wysyłki gotowizny za granicę uskuteczniać. Co do należytości poddanych pruskich od polskich kupców, rzecz traktowaną jeszcze będzie. Zmiana terminu zakazu odmówioną została.

Turcya.

Czytamy w liście z Konstantynopola pod datą 5go maja do dziennika *la Presse* następujące między innemi szczegóły:

Admirał Hamelin nieznalazł dotąd pomiędzy Balczykiem, gdzie flota była jeszcze 15go kwietnia, a ujściem Dunaju tylko jeden punkt przy tureckiéj wiosce będący, gdzieby wojsko wylądować mogło. Reszta brzegów nie jest dostępna i fale morskie uderzają o nie bardzo gwałtownie za najmniejszym wiatrem. Zresztą trzy parowce miały sobie poleconą eksploracyę brzegów między Warną i Odessą. Obecność pod Balczykiem floty admirała Hamelina była przyczyną ciągłéj niespokojności dla Rosyan, którzy przeszli Dunaj, i mniemali, że floty przywiozły wojsko mające wylądować i niepokoić linię operacyjną rosyjską, skoroby ta tylko cokolwiek naprzód posuniętą została.

W opinii wszystkich oficerów francuzkich, którzy mieli sposobność poznać bliżéj Omera paszę, jest to człowiek wyższy nad wszystkich tych co go otaczają, człowiek czynny i widzący bardzo jasno. Może on być bardzo Turcyi użyteczny, i odegra bezwątpienia z pewną wyższością rolę jaka mu w téj wojnie przeznaczoną zostanie, jakakolwiek zresztą rola ta być może. Stanowisko zajęte pod Kalafatem nie było wcale skutkiem trafu, ale było kombinacyą zręcznie pojętą i mądrze obrachowaną. Tak też a nie inaczéj sądzą o ruchu, przez który skoncentrował wojsko pod Szumlą, o szczęściu z jakiem udało mu się uniknąć dotąd bitwy, którą Rosyanie życzyli sobie, aby przyjął wtedy, kiedy pierwszą swą linią operacyjną mieli za podstawę. Bitwy téj szukać teraz będą musieli aż pod Szumlą, gdzie łatwo bardzo niekorzystnie dla nich wypaść może. Ale Omer pasza rachując, że wojska sprzymierzone ukażą się niebawem od północy Bałkanu, nie wierzy, aby Rosyanie naprzód posuwać się chcieli. Sądzi on, że nieprzyjaciel przechodząc Dunaj pod Maczynem i opierając jedno swoje skrzydło o Babadag miał tylko na celu zajęcie dobréj linii operacyjnéj i punktu skądby mógł obserwować plany armii sprzymierzonéj. Lecz pochód Rosyan na Warnę lub Szumlę, a szczególniéj między te dwie fortece, wydaje się Omerowi paszy być bardzo wątpliwym. Pozycya jaką zajął Omer pasza dowodzi, iż myślał z początku, że wojska sprzymierzone wylądują w Warnie. Zawsze jednak armię turecką szczęśliwie rozłożył Omer pasza. Kalafatu nieodsłonił zupełnie, jak się o tem Rosyanie mogli przekonać mocnym rekonesansem, który zrobili zanim opuścili Krajowę, w którym bardzo energicznie odparci zostali. W Sylistryi jest silna załoga, która się długo bronić będzie, Warna jest zasłonioną od napadu, a w końcu zawsze może jéj przyjść pomoc morzem; dziesięć tysięcy kawaleryi nieregularnéj stoi

---

doktora M*** w miasteczku, gdziem się zatrzymał czując się chorym, że na jego rozkaz wróciłem z drogi. Oświadczyłem zarazem, że niechcę aby wołano innego doktora, bo pan M*** wróci za dwadzieścia cztery godzin.

„Wrócił też w rzeczy saméj w nocy, i przybiegł natychmiast, ale mię zastał już bez przytomności. Poznał, że mam nerwową gorączkę z symptomatami zapalenia mózgu. Odtąd nieopuścił mego łóżka, lecz pomimo jego starań i całéj sztuki, kilka dni byłem między życiem a śmiercią.

„A cóż świat robił tymczasem?

„Dla świata, który jest trybunałem spraw towarzyskich, choroba moja musiała być procesem. Została też wniesioną przed kratki.

„Zebrawszy najprzód fakta tyczące się sprawy: pośpiech mój w zawarciu ślubu, wycieńczenie fizyczne, przygnębienie moralne, kktóre po tym akcie natychmiast nastąpiło;

„przesłuchawszy ciekawie i jak najskrupulatniéj świadków, to jest: mego kamerdynera — który zupełnie tak mówił jak ja sam, i doktora — który lepiej mówił odemnie;

„oceniwszy jak należało: z jednéj strony, wyrażenia pełne egzaltacyi miłosnéj, które powtarzałem będąc w malignie, a które chciwie zbierano — z drugiéj zaś, oznaki trwogi, które zdradzały aż nadto starania pełne najczulszéj troskliwości któremi mię żona moja otaczała, a które nawiasem wyznać powinienem jako należny hołd prawdzie, były istotnie daleko większe niżeli na nie zasługiwałem;

„zważywszy; że dwie te powyższe uwagi, posłużyć mogą za oczywiste dowody i pozwalają na jak najpewniejszą konkluzyą o istnieniu wzajemnego przywiązania;

„zważywszy nadto i przedewszystkiem, że poprzednie częste odwiedziny doktora M***, o których ma się rozumieć, dobrze wiedziano, ale które różnym podlegały tłomaczeniom, przechodziły dzisiaj na rzecz faktów uznanych i sprawdzonych, nie zostawiających już żadnéj wątpliwości co do przedmiotu jaki miały na celu, to jest: aby uprzedzić dzisiejszy opłakany stan rzeczy;

„świat zadekretował w wysokiéj swéj sprawiedliwości:

„że choroba moja miała źródło jedynie w owéj żądzy gorączkowéj z jaką rzucałem się w każde szczęście żywo upragnione, i nie miała innéj przyczyny, tylko mój charakter namiętny i nerwowy i gwałtowny pociąg, który miałem do méj żony.

„Wyrok ten jakkolwiek nieco zawiły i wątpliwy, dość był loicznym co do gorączki nerwowéj. Zostawało w prawdzie jeszcze do wytłomaczenia jakieś małe zapalenie mózgu z czem trudniejsza była sprawa. Ale świat wydobył się i z tego: nie da on się lada czem zbić z terminu. Ma sposób na wszystkie kłopotliwe zagadki. Oświadczył, że tylko złe języki były innéj opinii, że tacy tylko mogą nie uwielbiać następstw jego dzieła. Tym sposobem moi panowie, wszystko poszło na korzyść zasady najlepiéj ugruntowanéj i do któréj świat ma największą predylekcyą, wszystko wyszło na większą chwałę małżeństwa zawartego pod rządem tak zwanym *przyzwoitości*.

„Dzięki sztuce doktora M***, staraniom bezprzestannym jego i mojéj żony, a może w części, dzięki mojej młodej i silnéj naturze, zwyciężyłem chorobę jakkolwiek niebezpieczną. Przesiliła się i zostałem niebawem konwalescentem.

„Ledwo opuściła mię gorączka, pytałem doktora co się dzieje z biedną dziewczyną. Odpowiedzi jego były krótkie. Zbywał mnie ciągle mówiąc, że jestem jeszcze zanadto słaby, aby o tem rozmawiać. U chorych jest zawsze pewna obawa aby stanu swego nie pogorszyć przykrą jaką wiadomością. Jest to skutek politowania nad sobą samym. Przestałem go więc pytać przez dni kilka. Lecz skoro tylko czułem się zdrowszym zarzuciłem go pytaniami: czy mię poznała? czy mówi? jakie są nadzieje?...

„Na to wszystko odpowiadał doktor: że wielkie jest prawdopodobieństwo, iż mię poznała, ale że nie mówi; że stan jéj niepolepszył się aczkolwiek zmienił się zupełnie. Starał on się mnie uspokoić, ale napróżno. Widziałem dobrze jego kłopot, który się powiększał im bardziéj w pytaniach moich dotykałem szczegółów. Oczywistem było dla mnie, że mi nie mówił prawdy. Bałem się, muszą wam się przyznać jeszcze do téj nędzy ludzkiéj, bałem się sam dowiedzieć prawdy.

„Zmęczony wszakże tą niepewnością, postanowiłem kres jéj położyć i zmusić doktora aby mi raz koniecznie wyjaśnił to co było niepewnego i dwuznacznego w jego odpowiedziach. Obrałem na to dzień w którym pierwszy raz miałem wyjechać na spacer.

(*Dokończenie nastąpi*).

w Bazarczyku przeznaczonéj li tylko do rekonesansów i niepokojenia nieprzyjaciela w razie gdyby mu wypadło opuścić Dobruczę. Szumla nie ma się czego obawiać, obrona jéj na ogromną rozwinięta jest skalę. Porównywając dzisiejszą jéj pozycyą z pozycyą r. 1828, łatwo pojąć, że Rosyanie w razie gdyby chcieli utrzymać w szachu Szumlę korpusem sześćdziesięcio tysiącznym, aby zresztą wojska mogły przejść Bałkan, skompromitowaliby bardzo rzeczony korpus. Omer pasza zmusiłby ich tam do bitwy z czterdziestą tysiącami wojska, które ma w tym celu, a któreby się biło pod zasłoną fortecy. Pomimo jednak całéj czynności Omera paszy, nie zdołał on jednak jeszcze uorganizować szybkiéj służby kuryerów wojskowych. Potrzeba mu zawsze długiego czasu, aby otrzymał wiadomości z jednego lub drugiego punktu, i życzyćby należało, aby mógł mieć komunikacye nieco ułatwione w razie nadejścia wojsk francuzkich.

Otóż co ważniejszego wyczytujemy we wspomnionéj korespondencyi co do armii lądowéj. Co do floty pisze autor, że eskadry płyną zawsze czterema szeregami czyli kolumnami. W pierwszym szeregu od prawego są parowce angielskie, w drugim okręty angielskie, w trzecim okręty francuzkie, a na skrzydle od lewego szereg parowców francuzkich. Od samego początku wypłynienia na morze Czarne, fregaty parowe krzyżują we wszystkich kierunkach, jest ich zawsze jedna lub dwie przed ujściem Dunaju, przed Sebastopolem i przed Warną. W chwili gdy „Furious" przywiózł wiadomość o obejściu się przeciwnem prawu narodów przez władze odeskie, admirał Dundas chciał natychmiast uderzyć na Odessę i żądał od admirała Hamelina, aby eskadry udały się tamże. Admirał Hamelin nieprzystał na to żądanie głównie dla tego, że jeszcze nie miał wtedy w ręku urzędowéj notyfikacyi o wypowiedzeniu wojny między Francyą a Rosyą. Notyfikacyę tę odebrał był admirał Dundas w wilią dnia przybycia fregaty „Furious," to jest 9 kwietnia, a admirała Hamelina nie doszła ona aż 14go. Zwłoka ta zresztą na dobre wyszła; 12go bowiem ogromna burza była na morzu Czarnem, którby była niezawodnie spotkawszy floty płynące, przyprawiła je o szkody. Wypłynęły zatem eskadry dopiero 17go, a 19go jak wiadomo były na wysokości Odessy. Następnie korespondent opowiada bombardowanie Odessy, któremu jak się zdaje z okrętu floty opodal stojącéj przypatrywał się. Lecz znanego tego wypadku powtarzać już nie chcemy, zwłaszcza że zgadza on się we wszystkiém prawie z raport m admirała Hamelina. W samym końcu listu jednego z najciekawszych jaki się nam czytać oddawna przytrafiło, dodaje następujące wyrazy: „Rosyanie nie postępują naprzód, ale się fortyfikują; siły tureckie zbierają się coraz więcéj pod Szumlą, aby bronić linii między Sylistryą a Warną od Dunaju aż do morza Czarnego. Wypadałoby przeto, aby korpus francuzki jak najprędzéj przybył do Warny. Utrzymują jednak po większéj części, że wojsko sprzymierzone musi sobie zapewnić przejścia Dardanellów i że będzie fortyfikować Gallipoli. Pytam się na co? — Aby je bronić. — Lecz przeciw komu? jeżeli bowiem przypuścić można, żeby Rosyanie aż tam dojść mogli, trzeba przypuścić pierwéj, że zwyciężą, zniszczą twierdzę, przejdą Bałkan, zbiją Turków, Francuzów i Anglików i wezmą Konstantynopol, bo bez tego wszystkiego dojśćby do Gallipoli nie mogli. Prawdziwie przeto punktem strategicznym jest Warna, gdzie zdaniem wojskowych książę Napoleon z dywizyą swoją nigdy dość prędko przybyć nie może. Mówią, że hrabia Gricourt szambelan Cesarza Francuzów, który przybył razem z księciem Napoleonem ma przybyć do Szumli z misyą do Omera paszy. Jenerał Prim, który na tym samym statku parowym „Roland" jechał z księciem Napoleonem, ma się także tam udać. Donoszą, że rząd francuzki chciał zakupić 2,000 koni tureckich dla lekkiéj kawaleryi i zakupno to Turkom polecił. Idzie to jednak za leniwo, a co gorsza w pierwszéj odstawie oficerowie francuzcy w Skutari odrzucili większą część koni jako niezdatnych. Chciano przez chwilę zabrać konie baszybozuków, lecz wstrzymano się w téj mierze aż do przybycia marszałka Saint Arnaud. Z tego wszystkiego zdaniem naszem pokazuje się, że pozycya Omera paszy dość śpieszną wymaga pomocy, jak niemniéj, że wojska sprzymierzone nie mają zamiaru udać się prędko na linię bojową."

— Minister marynarki tureckiéj dowiedziawszy się o bombardowaniu Odessy, napisał do admirała Hamelina list następujący:

Panie Admirale, fregata angielska *Terrible* przywiozła nam wiadomość o powodzeniu floty sprzymierzonéj pod Odessą, nie potrzebuję panu w téj mierze wynurzać naszéj radości.

Z rozkazu J. C. Mości Sułtana, flota turecka wypłynie we czwartek na morze Czarne i spodziewam się, że wkrótce połączy się z wami. Dowództwo naczelne nad nią powierzone zostało Ferikowi Achmed paszy, przydany mu został jako drugi dwódzca Hassan pasza komendant dywizyi egipskiéj. Mają rozkaz udania się natychmiast do eskadr sprzymierzonych i działania z niemi wspólnie jak długo tylko trwać będzie kampania tak świetnie rozpoczęta.

Pomoc jaką wam posyłamy jest zapewnie małoznaczącą, ale Sułtan ma zaufanie, które z nim podzielam w zupełności, że oficerowie i majtki starać się będą oddać wam przysługi przez swą gorliwość i odwagę, pomimo małéj ich liczby, i że pomoc ta, którą siły eskadr sprzymierzonych czynią prawie niepotrzebną, jeżeli na szali zwycięztw podrzędną tylko będzie miała wagę, to w razie niebezpieczeństwa które podzielać pragną nasi marynarze dowiedzie, iż są godni walczyć obok was.

Niepozostaje mi nic więcéj Panie Admirale, jak tylko życzyć szczęśliwego powodzenia i powrotu. Jakkolwiek nie mogę tak jakbym sobie tego był życzył podzielać z wami trudy téj kampanii, duch mój i serce ciągle wam towarzyszy jak niemniéj tym śmiałym oficerom i nieustraszonym osadom. Szczęśliwy będę jeżeli Wasza Excellencya zechcesz być tłómaczem uczuć uwielbienia i wdzięczności dla nich, które to uczucia nie są tylko mojemi ale całego mego narodu. Oby niebo sprzyjać chciało ich szlachetnym i wspaniałym usiłowaniom i sprowadziło ich wkrótce do Konstantynopolu okrytych sławą i tryumfem. Racz przyjąć itd. (podp.) *Mehmed.*

— *Pressa* donosi z Konstantynopola, iż rząd turecki, który się umawiał z liwerantami belgijskiemi o dostawę broni, zerwał wszystkie układy. Krok ten wymierzony jest przeciw osobie p. Blondel reprezentanta Belgii, który w bliskich ma zostawać stosunkach z Rosyą i prowadzi nawet z nią korespondencyę. Ponieważ wiele znacznych domów przemysłowych w Belgii dotkniętych zostało tém zerwaniem układów, więc mniemają, że rząd belgijski będzie u siebie nagabywany o zastąpienie kim innym p. Blondela, gdyż na ten przypadek przyobiecano ponowić obstalunki broni.

— *Journ. de Constantinople* z dnia 9go b. m. polemizuje przeciw rządowi greckiemu w sposób nieodznaczający się wielką oględnością. Widać z tego, że stosunki obu państw zeszły na drogę, u celu któréj otwarta wojna. „Sprawa bandytów helleńskich mówi ten dziennik, coraz idzie gorzéj, najzupełniejsza anarchia panuje między ich herszami, a dwór w wielkich kłopotach o utrzymanie zgody między godnymi służalcami swymi. Po wielu naradach, dwór postanowił wysłać na granicę komissyę złożoną z pp. Spiro Millio, Gard koti, Grivas i Vlakopulo, aby wpływać na bandytów, którzy w imieniu króla swego trudnią się rozbojem, mordem i pożogą. Owi panowie mają się starać o nadanie tym rozbojom pewnego kierunku, aby łacniéj dojść do celu, który mają na myśli. Pragną oni wyswobodzić poddanych chrześciańskich Porty, gdy tymczasem rzeczywiście gubią ich i mordują... Gdyby się komissyi téj niepowiodło, gdyby niezdołała zaprowadzić karności między przywódzcami band, którzy wolą na własną rękę działać, wtedy król i królowa zdecydowaliby się narazić własne swoje dostojne osoby i udać się na granicę w nadziei pomyślniejszych skutków niż te, jakieby komissya osiągnęła. Dwór rosyjski niezaniedbuje niczego, aby organizacyę téj wojny niby krzyżowéj popierać. P. Jan Soutzo sekretarz poselstwa greckiego przy dworze rosyjskim, przybył do Aten z pochlebstwami i przymileniami dla dworu, a z rublami dla krzyżowników, którzy je szczególnie lubią. Dotychczas krzyżownicy ci nic niezdziałali, prócz, że na współwyznawców swoich w Turcyi sprowadzili niezmierną nędzę i wymordowali osady kilku statków angielskich i austryackich. Zresztą wszędzie pobici przez wojska cesarskie. Dwór ateński niezmiernie jest z tego powodu rozgniewany i postanowił zadać cios, któryby wprawił w podziwienie Turcyę, Anglię, Francyę, Austryę i wszystkie inne państwa. Gwardya narodowa ma służbę wewnętrzną odbywać. Wszystkie konie wzięto w rekwizycyę, a żandarmi, wojska królewskie i bandyci wszelkiego rodzaju zwalić się mają na Turcyę i niezatrzymają się aż w kościele s. Zofii. Wszakże najświeższe depesze rządu francuskiego i angielskiego niezmiernie miały ostudzić zapał wojenny i zdobywczy tych walecznych wojowników."

Wiedeński tyg. lekarski odebrał następną korespondencyę z 8go maja z nad niższego Dunaju:

„Krwawy prolog w kwietniu i w pierwszych dniach maja coraz groźniéj rozwijającego się dramatu, zapełnił lazarety wzdłuż całéj linii od Rassowy i Sylistryi aż do Szumli i Warny, dokąd odstawiamy według możności chorych, zdolnych znosić trudy podróży, dla dogodzenia wrodzonym uczuciom naszego wojska, nic więcéj w stanie zdrowia nie pragnącego nad walkę z hufcami Rosyi, w razie zaś niemocy przenoszącego śmierć nad myśl same dostania się w ich ręce. Z lewego brzegu przybywają coraz nowe, liczbą przewyższające nas siły, lecz nieświadome miejsca, niedostatecznie zaopatrzone w amunicyę i żywność, do połowy zaledwo odziane i mylnemi często donieseniami o stanowisku naszém zbłąkane, same wpadają w zasadzkę naszych regularnych i nieregularnych dziś już więcéj niż przez połowę konnych oddziałów, które korzystnie rozłożone strzelają celnie i najczęściéj do dowódzców, rąbią się zręcznie i z szaloną odwagą na pałasze i o odwrocie nie myślą. Kto się przypatrzył ich waleczności w Dobruczy, wytłumaczy sobie niezmierną ilość rannych i zabitych; przy samym wale Trajana poległo 571, a szańce Rasowy i Sylistryi większéj jeszcze dostarczyły liczby, do tego ciężkość zranienia część znaczniejszą w pierwszych zwykle dniach życia pozbawia. Przy bombardowaniu obu tych warowni, z których jedna Sylistrya zasługuje na nazwę fortecy, przesuwa się przed oczyma całe okrucieństwo nietylko zdobywczéj, lecz że tak powiem zagładczéj wojny, race i kule ogniste padają na odległe od warowni domy spokojnych mieszkańców, a Sylistrya, któréj ani jednéj reduty dotąd niezdemontowano, jest już prawie kupą gruzów. Szkody zrządzone w dzień od dział rosyjskich, zaciera nocna robota około szańców, a nikt podobno nie wyrówna ludności wschodniéj w sypaniu okopów i w obronie fortyfikacyj. Pomiędzy Rassową i Sylistryą ranni, ażeby nie być ciężarem fortecy, co dzień a w pewnych dniach w każdéj niemal godzinie odstawiani są do lazaretów. Nie brak nam lazaretowych potrzeb do opatrywania rannych, czém się lżéj ranni zatrudniać zwykli, równie jak lekarzy, od chwili jak z nad wyższego Dunaju zapasy ściągnięto, i z Warną nieprzerwaną komunikacyą otworzono; w tym kierunku aż do Szumli odbywa się na wielki rozmiar naprawa gościńców pod ciężkie ładowne wozy.

„Pomimo skwarnych dni i zimnych nocy w maju, wojsko wszędzie stoi obozem, a obok przywykłego do świeżego powietrza żołnierza i koń lubuje sobie więcéj w paszy pod gołém niebem. Malowniczo zdobią piękne i obszerne namioty liczne wzgórza i doliny, i tysiące obozowych ogni rozlewa życie w odległe ustronie téj pod wielu względami dzikiéj jeszcze ziemi. Z uśmiechem czytamy o nędzy w Bulgaryi, gdzie dotąd wojsku raczéj na pieniądzach niż na żywności zbywa, gdzie mądry Muszir, równie jak niegdyś Napoleon i Radecki uważa dobrą strawę i napój za główny warunek siły i męstwa, żądzy do walki i pogardy śmierci. Niemniéj roztropnie przyjął nasz wódz wielokrotnie doświadczony za prawidło, najtroskliwsze oszczędzanie armii, unikając prócz zasadzek, w które zręcznie Rosyan zwabia, wszelkiéj na ten raz bezowocnéj zaczepki. Dla tego liczba nieczynnych jest u nas nader nieznaczną, kiedy na nizinach Dunaju np. około Turtukai, lub na okopach Karassu 2—3 na stu do służby jest niezdatnych. Angielscy i francuscy lekarze, zwiedziwszy z Warny główne punkta naszego rozstawienia, zgodzili się na potrzebę wzniesienia w strategicznie oznaczonych odstępach drewnianych baraków ku polowéj służbie lekarskiéj. Kustendże dziś jeszcze spalone, Warna, Szumla, Razgrad i Sofia wybrane są na lazarety dla wojsk europejskich, z których jeden w Warnie obok wielkich koszar na wzgórzu panującym nad morzem Anglicy założyli dla siebie, inny zaś w Szumli Francuzi sami wystawili. Główny lazaret turecki jest w Kuczuk Kainardżi."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Morning Chronicle* podaje następny wykaz rezerwowéj floty angielskiéj, tojest tych okrętów które jakkolwiek dotąd nie są w służbie, wszakże w najkrótszym czasie będą do czynnéj służby gotowe. Temi są okręty liniowe: *Nelson* o 120, *Princess Charlotte* i *Royal Adelaide* o 104, *Powerful*, *Collingewood*, *Bombay*, *Calcutta*, *Canopus*, *Clarence*, *Thunder*, *Asia*, *Formidable* i *Ganges* o 84 działach, *Meanem* o 80, *Foudroyant*, *Cambridge*, *Indus* i *Achille* o 78, *Hawke*, *Russell*, *Wellesley*, *Pembroke* i *Implacable* o 72 działach. Fregaty pierwszéj klasy: *Vindicative*, *Alfred*, *Dublin*, *America*, *Worspite*, *Grampus*, *Java*, wszystkie o 50 działach; razem więc 30 okrętów z 2268 działami. Wszystkie te okręty liczą się do najlepiéj zbudowanych, jakie marynarka angielska posiada. Nie są tu jeszcze policzone pomniejsze statki jakoto korwety, brygi i sloopy, już wprawdzie zbudowane, ale których uzbrojenie dopiero po upływie pewnego czasu nastąpić będzie mogło. Admiralicya angielska najęła dotąd w ogóle 81 okrętów kupieckich do transportu wojska przeznaczonych. *Morning Chronicle* za prawdziwość dat powyższych zaręcza.

W podobnym stosunku rozwija się i francuzka marynarka, która od czasów Ludwika Filipa wzrosła już niemal w dwójnasób. Liczy ona dzisiaj 53 żaglowych i mięszanych okrętów liniowych z 5096 działami (9 okrętów o 120 działach, 14 o 100, 19 o 90, 11 o 80ciu), 58 fregat żaglowych z 3955 dział, (42 fregaty o 50—60 dział i 16 o 40—46ciu), 39 korwet żaglowych z 868 działami, 101 brygów, goelet i kutterów z 1066 dział, 39 korwet transportowych i gabar mogących unieść 18,500 beczek ładugi z 788 działami; nakoniec z marynarki parowéj liczącéj 3 okręta liniowe, 20 fregat, 30 korwet, 64 awizo, przedstawiających ogółem siłę 28,750 koni.

— Henryk Heine w humorystycznym liście do Aleksandra Dumas zaprzecza pogłosce, jakoby miał wydać nowy poemat pod napisem: „Syn Małgorzaty"; niepisał on nigdy żadnéj poezyi téj osnowy, natomiast wszakże zamierza wydać wszystkie pisma swoje w języku francuzkim przez siebie samego przełożone, i spodziewa się w ten sposób zamknąć usta, a raczéj wytrącić pióro z ręki nieproszonych tłumaczy, którym ani on sam, ani dostojny ojciec jego Phoebus Apollo żadnego ku temu niedał upoważnienia. Przy téj sposobności Heine robi Dumasowi pol seryo, pół żartem największe komplementa: „Od sześciu lat le-

żę w łóżku. Wśród najdotkliwszych bólów czytywała mi moja żona twoje romanse, i one jedne pozwalały mi o cierpieniach moich zapominać. Często myślałem sobie: jakże dowcipnym jest ten długi człowiek, którego zowią Dumasem! Bez żartu, po Cerwantesie i pani Scharrier, więcéj znanéj pod nazwą sułtanki Szeherazady, Ty jesteś najzabawniejszym opowiadaczem. Jedną tylko wadę mam ci do zarzucenia, a tą jest—twoja zbytnia skromność! Moja żona usłyszała jakem tę pochwałę dyktował i rzekła: tak, tak, to prawda—a za nią papuga która jej na ramieniu siedziała powtarza skwapliwie: tak, tak, tak! Widzisz więc, że tu wszyscy wielbią cię jednako".

Przyjechali do Krakowa: od dnia 22go do dnia 23go maja: Lesław Ostrzeszewicz z Oświecima, Edward Homolacz z Gaojnike, Antoni Kozarski z Liehwina, Rudolf Elsner z Zakopany, Michał Romaszkan z Wiednia, Zofia Nithammer z Tarnowa, Maciéj Tupotz ze Lwowa, Włodzimierz Dąbski z Krzeczkpwie, Ignacy Jakesch z Makowa.

Wyjechali: Jakób hr. Porro, Mikołaj Polański do Wiednia; Markow do Maczki, Ludwika Apolonia Fojard do Strasburga, Stanisław Olszewski do Polski, Władysław Michałowski do Brukseli, Grzegorz Dziedzicki, Stan. Olexy do Wadowic.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 23go maja:* — Metaliki 5-pr. 85 11/16. — Metaliki 4½-pr. 76⅛.— Metaliki 4-pr. 69¼.— 4-pr. z 1850 r. 92. — 2½-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19½ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 138. — Londyn 13 kr. 23. — Paryż 161½.—Akcye Bankowe 1208. — Akcye kol. żel. półn.— Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 23go maja. Banknoty. austr. ż. 81½ pł. 80¾. Pruski kurant ż. 110, pł. 109. — Ruble srebrne nowe ż. 104¾. pł. 104¼. — Cwancygiery nowe ż. 111, pł. 110. — Cwancygiery stare ż. 110 pł. 109. — Imperyały ż. 35 12, pł. 35.— Dukaty austr. i holend. ż. 21 — pł. 20 15. - 20frankowe ż. 35 — pł. 34 —. Listy zast. pol. ż. 94¼ pł. 93⅚.— Listy Zast. galic. ż. 94¼ pł. 93⅔.

Kurs lwowski d. 19go maja. Dukat holend. 6 złr. kr. 15.— Dukat ces. 6 złr. 20 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 52 kr. — Rubel ros 2 złr. 7 kr. — Talar pruski 2 złr. 2 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 31 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — w mk. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —.— Dawano za 100 złr. 91 kr. 48. — Żądano złr. 92 kr. 18.

Kurs wiedeński z d. 22 maja. Metaliki 85⅜. — Nowa pożycz. 75⅜.--Akcye Banku wied. 1203 — Akcye kolei żel. płn. 213 — Agio od złota 42¾, od srebra 37½. — Oblig. uwoln. grunt. 83¾. Nowa pożyczka 1854 r. 91.

Kurs wrocławski z dnia 22 maja. Banknoty austr. 73¼ ż. Banknoty pol. 93 5/12 ż.— Listy zastawne polskie dawne 84¾ d. — nowe — d. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 100¼ ż.. — dto 3½-pr. 92¼ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska ——ż.

URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE. (481)

W dniu 30 maja 1854 r. o godzinie 10éj zrana, w miejscu właściwém przed Sukiennicami w Rynku Głównym m. Krakowa, s rzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze egzekucyi sądowéj ruchomości, jako to: obrazy, stolarszczyzna, bielizna i różne sprzęty domowe. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 19go maja 1854 r.

Ignacy Piekarski c. k. K. S.

Inseraty.

(479) **RADA OGOLNA** (2-3)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Na zawakowaną posadę Sekretarza Rady ogólnéj, ogłoszonym zostaje niniejszém konkurs po dzień ostatni maja inclusive, z zapewnieniem prawa pobierania pensyi w kwocie 800 złp. rocznie etatem do tego urzędu przywiązanéj, i 200 złp. na koszta kancellaryi, z tém nadto nadmienieniem, iż ubiegający się winni złożyć odpowiednie dowody swego uzdolnienia, tudzież, że są w możności rozrządzać czasem swoim zupełnie przy osiągniętém urzędowaniu, i że zobowiązują się ile możności w pobliżu gmachu posiedzeń Rady zamieszkiwać, obok swego mieszkania utrzymywać kancellaryą i archiwum w jednéj stancyi sklepionéj i bezpiecznéj, a to za wynagrodzeniem stosunkowém. Czyni się zarazem wzmianka, iż stósownie do artykułu 15go Statutu obowiązującego, sami tylko członkowie czynni, o ile ci składkę całoroczną naprzód do Kassy Towarzystwa Dobroczynności wnieśli, prawa obieralności używać mogą.

Kraków dnia 21 maja 1854 r.

Prezes, K. Hoszowski.

Za Sekretarza Rady Ogólnéj, M. Krupiński.

Dom Handlowy P. J. Kirchmayer i Syn, ma zaszczyt uprzedzić posiadaczy Listów Zastawnych Królestwa Polskiego IIgo okresu, iż zajmuje się właśnie uzyskaniem w Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego nowych arkuszy kuponowych, i w tym celu wysyła umyślnego pełnomocnika do Warszawy. Osoby życzące sobie skorzystać z téj sposobności, zechcą się zgłosić, a za deponowane w tym celu Listy Zastawne wydane im zostaną tymczasowe kwity depozytowe. (484-1-3)

(343) **ŚWIEŻY TRANSPORT** (6)

HERBATY

chińskiéj czarnéj, żółtéj i zielonéj

odebrawszy, handel podpisany sprzedaje takową po cenach nadzwyczajnie niskich, a mianowicie:

Czarną od złr. 2 do złr. 9 za 1 funt wagi rosyjskiéj,
Zieloną po złr. 5 — „ „ „ „
Żółtą „ „ 6 i po złr. 9 za 1 funt wagi rosyjskiéj.

Jedynie bezpośrednie stosunki podpisanego Handlu z pierwszemi w Moskwie en gros z KIACHTĄ handlującemi Domami, stawiają go w możności zobowięzywania się (pomimo obecnie wysokiego kursu monet i wekslów zagranicznych), do powyższych niskich cen. Herbata bowiem żółta karawanowa tutaj po złr. 6, czyli rubli sr. 3 notowana, w Warszawie sprzedawaną bywa po rs. 5; zaś tu po złr. 9 czyli rs. 4½; w Krakowie sprzedawana herbata karawanowa najprzedniejsza Czarna lub Żółta, kosztuje w Warszawie rs. 8, a więc złr. 16 na B. A.

W Krakowie dnia 13go kwietnia 1854.

Handel pod Firmą. ***Antoni Hoelzel.***

Zarząd Zakładów Piotra Steinkellera

w Podgórzu pod Krakowem,

Zawiadamia niniejszém, iż w celu ułatwienia i dogodności Panów Właścicieli ziemskich, postanowił Skład Komissowy **GIPSU MIELONEGO i KOŚCI** pod firmą Domu handlowego ***Ringelhejm & Merz*** w Tarnowie, gdzie takowe każdego czasu nabyć można.

☞ Poleca również własnego wyrobu Piece polewane białe i kolorowe kształtów najpożądańszych po cenach przystępnych, i wyborne świeżo palone Wapno. (443–3)

☞ W niedzielę, tojest dnia 21go b. m. w kościele OO. Karmelitów na Piasku podczas nabożeństwa—lub na plantacyach między tym kościołem a Szczepańskim placem—lub na Rynku idąc południową stroną około południa, zginęła

BROSZA,

składająca się z jednego dużego granatu oryentalnego, w złoto dukatowe oprawnego. Ktoby takową znalazł, zechce odnieść do Bióra administracyi „Czasu", a otrzyma w nagrodę pięć złotych reńskich. (478–2-3)

KĄPIELE

Siarczane w Krzeszowicach

w Wielkiém Ks. Krakowskiém,

będą z dniem 20 maja otwarte.

☞ W Hrabstwie Tenczyńskiém, dystrykcie Krzeszowickim, dnia 6go czerwca b. r. w godzinach rannych, w wsi Tenczynku, wydzierżawione będą propinacye i inne stałe dochody dóbr wspomnionych. Warunki dzierżawy naprzód zostaną odczytane. (456—3)

☞ Dogadzając życzeniu licznych lubowników Woli i jéj okolic, urządzonym został (471—2-3)

OMNIBUS,

który poczynając od dnia 21go b. m., w każdą niedzielę i każde święto kursować będzie między rogatką Wolską a Wolą, w ten sposób, że poczynając od godziny 4éj po południu, odchodzić będzie od rogatki co godzina aż do godziny 5éj. Opłata za przewiezienie od rogatki na Wolę lub na odwrot, będzie 10 kr. od osoby

☞ **GUWERNER** posiadający doskonale **język francuzki, polski, muzykę w wyższym stopniu,** oraz inne nauki potrzebne do wykształcenia młodzieży, życzy sobie znaleść miejsce w Królestwie Polskiém lub Galicyi. Wiadomość w Księgarni Czecha. (467-2-3)

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 22 maja.

Podanie *Indep. belge* o traktacie zawartym między Austryą i Prusami jest prawdziwe. Składa się on istotnie z 5 artyk. i jest gwarancyą wspólnéj obrony granic i interesów obu tych państw i całych Niemiec. Jest to jakem się wyraził dawniéj *broń obosieczna.* Mniemają tu i owdzie wszakże, że traktat ten zawiera artykuł sekretny, który stanowi, że Austrya zobowiązuje się wezwać raz jeszcze Rosyą do opuszczenia Księstw Naddunajskich, i że w razie odmownym, posunie się z bronią w ręku. Pytam, czy gdyby traktat o którym mowa, miał zawierać istotnie taki artykuł, czyżby go nie umieścił w tekście samym, jako główny stanowiący przedmiot. Po coby robiono sekret z tego co od kilku miesięcy było przedmiotem wszystkich zabiegów i układów dyplomatycznych? Pytam dla czegoby Prusy i Austrya miały teraz dopiero nalegać na opuszczenie Księstw Naddunajskich? Czy Rosya oświadczyła, że te księstwa chce sobie przywłaszczyć? Czy niepowtarza przeciwnie ciągle, że je opuści skoro w żądaniach swych religijnych zaspokojoną zostanie? Czy wreszcie wezwanie podobne, gdyby było zrobionem, mogłoby inną jak odmówną otrzymać odpowiedź? Z tych i tym podobnych powodów, wątpię o egzystencyi artykułu sekretnego w wyżéj podanym duchu, tak jak wątpiłem i wątpię dotąd, żeby wypadki toczące się, mogły były zajść po za sferą poprzedniego porozumienia się między Austryą i Rosyą tak co do celu jak i co do środków któremiby cała kwestya załatwić się mogła, bez naruszenia zgody i przymierza między dwoma Państwami. Wychodząc z tego przekonania pojmuję neutralność Austryi i spodziewam się że Rosya do wyjścia z niéj nie da powodów.

Z nad Dunaju odebrano tu dziś wiadomość o wielkiéj utarczce pod Sylistryą z niewiadomym skutkiem.

NN. Państwo bawią ciągle w Lexemburgu. Dzień wyjazdu do Pragi jeszcze nieoznaczony. Za powrotem, przepędzą czas niejaki w Schönbrunn.

Świat wyższy zaczyna się wynosić na wieś. Okolice Wiednia jak zwykle przepełnione. Czas od dni kilku pogodny, lecz poranki i wieczory zimne.

Z nad Elby 20 maja.

Ze Stokholmu donoszą wprawdzie, że przed kilku dniami rozeszła się tam wieść o zdobyciu wysp alandzkich i zajęciu Rewlu (!), ale pozwalam sobie wątpić, osobliwie o tém ostatniem. Wszak flota jak wiadomo udała się nie w stronę gdzie port rewelski leży, a będąc przymuszoną szukać dróg i obznajmić się z morzem i jego brzegami, z których zdjęto wszelkie znaki ostrzegające żeglarzy, admirał Napier nie zechce się zbyt skwapliwie zapuszczać na chybił trafił, ostrożność i energiczność tego dowódzcy znane. We wielkim Bełcie 2 mile od Kopenhagi pod Spregö, francuska eskadra złożona z 14tu okrętów stała jeszcze na kotwicy, a 16ty liniowiec francuski „Duperré" stanął na kotwicy na przystani Frederikshavn. Słyszano na wschodniém wybrzeżu Gottland huk dział w stronie północno-wschodniéj 12go i 13go t. m. Powiadają że grzmot armat tak był silnym, że się zdawało, jakoby ziemia się trzęsła (?). Słyszano go naprzód z rana, późniéj przestał, a nazajutrz znów się rozpoczął. Czy to atak, czyli kanonada dla ćwiczenia była, niewiadomo. Ryga, Libawa i Windawa według doniesienia konsula angielskiego, zupełnie blokowane; każdy okręt, który po 15tym maja wyjdzie z tych portów, zostanie zabrany, do Francyi lub Anglii przesłany i osądzony. Kurs pocztowy angielskiéj floty idzie obecnie przez Gdańsk.

Z Kopenhagi donoszą, że coraz więcéj gromadzi się wojska na Seeland, jakby szło o obronę téj wyspy. Niewiadomo wszakże przeciw komu. Ze Sztokholmu wiemy, że szwedzko-norwegska eskadra przybyła wieczorem 15go maja do Rotholm w archipelagu szwedzkim. Do fortec morskich wysłano 600 ludzi wojska morskiego floty.

Depesze telegraficzne.

Sztokolm 18 maja. Zamek Gustavsvärn nad zatoką fińską zburzony został przez flotę angielską. 1500 Rosyan wzięto w niewolę. (Zamek ten obronny leży na przylądku w narożniku odnogi fińskiéj i botnickiéj).

Kiel 20 maja. Ośm okrętów liniowych, 4ry fregaty i 4ry parowe łodzie floty francuskiéj stanęły pod Bülk, przy ujściu do zatoki kielskiéj, i aż do poniedziałku tam pozostaną.

Karlsruhe 21 maja. Przeciw arcybiskupowi fryburgskiemu rozpoczęto śledztwo kryminalne o nadużycie władzy urzędowéj i naruszenie publicznéj spokojności i porządku przez wydanie nowego rozporządzenia względem zarządu majątkiem kościelnym.

Dnia 7go b. m. zgorzały znów w Kalaraszu magazyny rosyjskie przed samym przyjazdem tam ks. Paskiewicza.

Książę Gorczaków prowadzi roboty około przeprawy Dunaju pod Oltenicą. Sylistrya trzyma się, a Mussa pasza nie chce słyszeć o kapitulacyi i w wycieczkach swoich jest szczęśliwy. Wojska nieregularne z pod Sylistryi rozchodzą się. Miasto zburzone, a kto do broni nie zdolny wyniósł się w głąb Bułgaryi.

O bombardowaniu Odessy powtórném nie masz dotąd szczegółów, donosiliśmy już, że rozpoczęło się ono w skutku wzięcia przez Rosyan statku angielskiego, który osiadł na mieliznie. *Wanderer* w liście ze Lwowa utrzymuje, że statek osiadły „Tiger" nie był fregatą, bo miał tylko 16 dział i 250 ludzi osady. Dwa okręty które mu przyszły na pomoc, żądały wydania statku i ludzi i rozpoczęły ogień na baterye pod futorem Kortazzego. Inny list twierdzi, że 7 okrętów bombardowało miasto, a ogień trwał już 6 godzin w chwili odejścia listu.

Z morza baltyckiego oprócz depeszy o zdobyciu zamku poniżéj Hängo-Udd, donoszą że eskadra Plumridga połączyła się z flotą Napiera. Pierwsza miała rozkaz uderzenia na wyspy Aland, i zburzenia zamku Eckerö tam będącego. *Globe* i *Daily-News* utrzymują nadto, że flota angielska stoi blisko Kronstadtu i że zabrała dużo rosyjskich łodzi kanonierskich, a że admirał Plumridge miał bombardować Abo, lecz to widocznie zmyślone.

Dzienniki berlińskie mniemają, że flota francuska działać będzie oddzielnie.

Sąd państwa w Sztokolmie zajęty jest od 8go maja dochodzeniem sprawy ministrów spraw zagranicznych i skarbu, tudzież kilku radzców stanu, oskarżonych przez komitet sejmowy z powodu, iż pomienieni doradzcy korony samowolne poczynili odmiany w rozkładzie i poborze podatków.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	328'''01	+ 8° 3	78 0	zpłzachodni słaby	pochmurno	deszcz przed połudn.	+8°8	+9°4
„	10	328 04	+ 7° 6	90 2	płzachodni „	„	„ po południu		
23	6	327 84	+ 8° 2	85 8	zpłzachodni „	„			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.